

Jednym z wielkich apostołów Garabandal był o. A. Combe. Oto jeden z artykułów z jego obszernej dokumentacji, której wyjątki zamieszczone są na końcu polskiego wydania książki:

KOŚCIÓŁ A OBJAWIENIA W GARABANDAL

Matka Boża z Góry Karmel objawiając się w Garabandal w latach 1961-1965, tonem przestrogi wezwała ludzkość do prawdziwego nawrócenia, do nasilenia modlitwy i pokuty oraz do czczenia Jezusa w Eucharystii. Zapowiedziała wydarzenia przyszłe, opłakiwała nieposłuszeństwo części biskupów i kapłanów wobec poleceń Kościoła. Wyrzuty te, które z upływem czasu musieliśmy uznać za usprawiedliwione, nie miały szczęścia spodobać się biskupom następującym po sobie w Santander od 1961 do 1977. Publikowano więc wielokrotnie liczne negatywne oświadczenia, a modernistyczna prasa katolicka, odżywiająca się w tamtym czasie euforią - usprawiedliwianą, według nich, przez Sobór Watykański II - wyolbrzymiała je znacznie.

Często stawiane jest mi pytanie: «Jak dziś wygląda sprawa Garabandal w ocenie władz kościelnych?» Podsumowuję to w kilku słowach: «Przeciąga się, lecz droga do Garabandal jest już teraz otwarta.»

Otóż po swoim przybyciu do Santander (3 grudnia 1977) nowy biskup, Juan Antonio del Val, znalazł się w niewygodnej sytuacji związanej z odziedziczeniem po swoim poprzedniku negatywnego stanowiska wobec Garabandal. Jeszcze jako kapłan J. A. del Val należał do komisji odpowiedzialnej w swoim czasie za zbadanie wydarzeń. Nie



pozwolił się jednak zniewolić. Od początku głosił swoją «otwartość» wobec garabandalskiej sprawy, co znaczyło, że nie uważał jej za zamkniętą. Pragnął, aby Rzym dał znak do poważnego, ponownego podjęcia tego problemu. Byłby to uczynił z radością, unikając pewnego «rozgardiaszu» wśród swoich duchownych, podzielonych przez tę sprawę. Ale Watykan dał mu znać, że inicjatywa ciąży na miejscowym biskupie, który jednak został zapewniony o znalezieniu szerokiego wsparcia w Rzymie.

Aby dokonać nowego badania na temat Garabandal, biskup del Val wybrał metodę bardzo dyskretną. Nie powołał komisji diecezjalnej, lecz kilku wybranych przez siebie «ekspertów», którzy pracowali - każdy pod jego kierunkiem - bez rozgłosu. Metoda ta - odsuwając niebezpieczeństwo niedyskrecji i hałaśliwych komentarzy ze strony masmediów - pozwalała uniknąć ciężarów i niebezpieczeństw nie kończących się «kłótni» zwolenników z przeciwnikami. Jak każda metoda miała również i swoje ograniczenia. Badania dodatkowo utrudniał fakt wielu lat, które upłynęły od objawień. Niejeden liczący się świadek odszedł już do wieczności. Sam biskup, zapytany - w styczniu 1988 - przez telewizję hiszpańską o podjęcie tych badań, potwierdził swoją decyzję.

Biskup santanderski nie ograniczył się do tego. Na miejscu podjął ważne decyzje. Już w 1982 mianował proboszczem Garabandal dobrego kapłana, pochodzącego z wioski, Don Juana Gonzaleza Gomeza, który był świadkiem wydarzeń w czasie objawień. Potem polecił mu braterskie przyjmowanie każdego kapłana, który przybyłby do wioski, i umożliwienie mu odprawienia Mszy św. w kościele, niezależnie od tego, czy byłby w towarzystwie pielgrzymów, czy nie. Do tej pory było to niemożliwe.

Jedynym warunkiem było, aby w homiliach nie mówiono o objawieniach w wiosce, co jest na razie zrozumiałe.

Aby każdy wierny przybywający do wioski miał możliwość uczestniczyć w Eucharystii, biskup poprosił tego kapłana, mieszkającego w Puenteansa (w odległości 9 km), o zapewnienie codziennej Mszy św. w Garabandal, pomimo konieczności obsługiwania trzech innych parafii.

24 lipca 1988 Juan Gonzalez, proboszcz Garabandal, przeczytał po niedzielnej Mszy św. list biskupa: «Santander, 14 lipca 1988.

Wielebny Don Juan Gonzalez Gomez w Puenteansa.

Drogi Don Juanie, podejmujemy badania socjologiczne dotyczące garabandalских wydarzeń. Potem nastąpi badanie teologiczne. Biskup będzie szczęśliwy, jeśli parafianie Garabandal, którzy byli w latach 1961 do 1965 świadkami wydarzeń dobrze nam wszystkim znanych, zechcą współpracować w tym badaniu, odpowiadając na pytania czterech wysłanników Wydziału Socjologii Uniwersytetu Alcala de Henares w Madrycie. Wszystkim bardzo dziękuję i błogosławię.

Juan Antonio del Val Biskup santanderski.»

Biskup Astrogi Briva Benavent (Léon), został oficjalnie obarczony odpowiedzialnością za kierowanie badaniami teologicznymi na temat wydarzeń w Garabandal. Stanowiło to powód do rozbudzenia nadziei i ufności.

Wiemy, że to badanie - prowadzone pod kierunkiem biskupa del Vala od 1985 do 1991 - zakończyło się sporządzeniem oficjalnej dokumentacji, która została wysłana do Rzymu pod koniec listopada 1991.

Biskup del Val nie jest już biskupem santanderskiej diecezji. Osiągnąwszy granicę wieku, zgodnie z prawem, przekazał swoją dymisję Janowi Pawłowi II i złożył obowiązki 23 sierpnia 1991. Jego następcą, biskup José Vilaplana Blasco (47 lat) objął diecezję santanderską 29 września 1991, w Święto świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała. Zapytany przez przyjaciela z Francji po swoim ingresie o Garabandal odpowiedział: «Co do tego, podporządkuję się orzeczeniu Rzymu.» (...)

Z listownej informacji udzielonej Wydawnictwu "Vox Domini" przez biskupa J. V. Blasco wynika, że 28 listopada 1992 Kongregacja do Spraw Doktryny Wiary ponownie odpowiedziała, że wydanie orzeczenia o charakterze objawień w Garabandal należy do miejscowego biskupa oraz że nie widzi na razie potrzeby swego bezpośredniego interweniowania w tej sprawie, a tym samym «wyręczenia» miejscowego biskupa z podjęcia decyzji. Tak więc i tym razem Rzym powstrzymał się od definitywnego rozstrzygnięcia sprawy, pozostawiając ją otwartą.

Zapowiedzi wielkiego ogólnoświatowego ostrzeżenia, które ma dotknąć wszystkich ludzi, cudu oraz, o ile ludzkość się nie nawróci, kary za pontyfikatu Jana Pawła II, czekają nadal na realizację.